PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A B C

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr | Wtorek, 5 stycznia 1954 roku | Rok III. Nr 3 (417)

Na cześć II Zjazdu PZPR

Robotnicy województwa koszalińskiego realizują zobowiązania podjęte w Czynie Przedzjazdowym

Ludzie pracy naszego województwa zwiększają swój wysiłek, chcąc wykonać podjęte zobowiązania przedzjazdowe, doceniając w pełni ich ważność i znaczenie w walce o wcielenie w życie uchwał IX Plenum KC partii.

POWAŻNA liczba podjętych zobowiązań jest już w naszym województwie zrealizowana.

Tak np. **Zakłady Przemysłu Terenowego** uruchomiły w województwie koszalińskim w ramach Czynu Zjazdowego, produkcję 12 rodzajów artykułów niezbędnych w gospodarstwie domowym, jakie dotychczas nie były produkowane. Dzięki realizacji zobowiązań przedzjazdowych, podjętych przez pracowników przemysłu terenowego, ARGED otrzymał 9 tysięcy patelni. Na cześć II Zjazdu placówki produkcyjne przemysłu terenowego wyprodukowały również około 2 tysięcy łopat roboczych. Także i tego artykułu brak było w naszych sklepach. Ponadto wyprodukowanych zostało kilkaset sztuk przedmiotów gospodarstwa domowego, wyrabianych z drewna, jak deski do mięsa, wałki do ciasta, taborety itd. Dzięki zobowiązaniom przedzjazdowym WZPT uruchomił na terenie województwa 5 nowych punktów usługowych, wśród których duże znaczenie ma placówka bednarska w Drawsku. Uruchomiono również punkty usługowe: kowalski, kołodziejski i elektrotechniczny.

Wśród przedsiębiorstw przemysłu terenowego, które biorą udział we współzawodnictwie przedzjazdowym na czoło wysuwa się **Państwowa Wytwórnia Skrzyń w Człuchowie.** Robotnicy tej wytwórni wykonali na cześć II Zjazdu ponadplanowo 25.020 sztuk skrzyń, przekraczając zobowiązanie o 20 sztuk. Dało to państwu 229.280 złotych oszczędności.

Do szybkiego wykonania zobowiązań przyczyniły się tu przede wszystkim kobiety, które stanowią większość załogi. Do przodujących pracownic zaliczają się: Zdzisława Nowicka, Lucja Dominiuk, Olga Szumska, Teresa Mycyk, Maria Wójcik i inne.

Ponadto kierownictwo wytwórni, realizując swoje zobowiązanie, przeprowadziło na terenie zakładu kurs szkolenia przywarsztatowego, który ukończyło 38 osób.

* * *

O ZREALIZOWANIU cennego zobowiązania przedzjazdowego zameldowali kolejarze parowozowni w Słupsku. Zaoszczędzili oni na cześć II Zjazdu w krótkim terminie 500 ton wysokowartościowego węgla, nie obniżając jakości wykonywanej pracy. Kolejarze ze Słupska w sumie w ciągu roku 1953 zaoszczędzili 5 tysięcy ton węgla.

PRACOWNICY **Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Białogardzie** podjęli zobowiązanie, którego celem było skrócenie czasu trwania poszczególnych robót. Zrealizowali oni to zobowiązanie dotychczas w 56 proc., zoszczędzając blisko 2 tysiące roboczogodzin. Ich koledzy z Koszalina zaoszczędzili w tym samym czasie 1.872 roboczogodziny oraz materiały budowlane jak szkło i farby olejne.

W **TECHNICZNEJ Obsłudze Rolnictwa w Koszalinie** realizacja podjętych zobowiązań na cześć II Zjazdu przebiega pomyślnie. Dział mechaniczny obniżył procent braków oraz wykonał przedterminowo plan za grudzień ub. roku. Wykonując swoje zobowiązania dział mechaniczny zaoszczędził przeszło 3 tys. złotych. Dział silnikowy koszalińskiego TOR-u wykonał ponadplanowo 10 silników. Pracownicy administracji dostarczyli do zbiornicy 13.450 kg złomu, wartości 29 tysięcy złotych.

Ludzie pracy naszego województwa, realizują we wzmożonym tempie zobowiązania przedzjazdowe, tym samym godnie witają II Zjazd PZPR.

(Dokończenie na 2 str.)

Rozpoczyna się realizacja obowiązkowych dostaw żywca i mleka na 1954 rok

WARSZAWA. Od pierwszych dni bież. roku chłopi przystępują do realizacji obowiązkowych dostaw żywca i mleka na 1954 r. Prawie wszyscy gospodarze otrzymali już zawiadomienia o wysokości tegorocznego wymiaru oraz o terminach dostaw tych artykułów hodowlanych. Zgodnie z tezami przedzjazdowymi, ogólny wymiar obowiązkowych dostaw żywca i mleka ustalono na niezwiększonym poziomie, przy czym w wielu powiatach normy obowiązkowych dostaw mleka zostały znacznie obniżone. W kilku powiatach, a mianowicie: Lublin i Krasnystaw w woj. lubelskim oraz Gniezno i Środa w woj. poznańskim obniżono normy obowiązkowych dostaw żywca.

Przy ustalaniu tegorocznych wymiarów zostały uwzględnione liczne zwolnienia, obniżenia i ulgi przewidziane dla gospodarstw w obowiązkowych dostawach żywca i mleka. W tym roku wszystkie małorolne gospodarstwa, których obszar nie przekracza 1 ha użytków rolnych, zostały całkowicie zwolnione od obowiązków dostaw żywca i mleka. Z przywileju tego korzysta również, w uzasadnionych wypadkach, wiele gospodarstw o powierzchni do 2 ha użytków rolnych. Na dwa lata od obowiązkowych dostaw żywca i mleka zwolnieni są także osiedleńcy. Chłopi, którzy zagospodarowali odłogi, zwolnieni są z obowiązku dostaw artykułów hodowlanych z tych gruntów na okres 3 lat. Poza tym rozszerzono ulgi hodowlane i kontraktacyjne oraz ustalono większą ilość artykułów jako zamienniki.

Z obniżenia wymiaru obowiązkowych dostaw, z ulg oraz z zamienników korzystają w największym zakresie gospodarstwa o powierzchni do 5 ha oraz gospodarstwa, posiadające duży procent ziemi klasy V i VI. Z różnych przywilejów i udogodnień korzystają również spółdzielnie oraz ich członkowie. Np. spółdzielnie w pierwszym roku zespołowej gospodarki zwolnione są od obowiązku dostaw mleka.

Zasady obowiązkowych dostaw na rok bieżący przy stałym rozwoju hodowli, który odbywa się w bardzo korzystnych warunkach zagwarantowanych doniosłą uchwałą Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1953 r. umożliwiają chłopom, po pełnym wykonaniu obowiązkowych dostaw, sprzedaż większych ilości żywca i mleka po wyższych cenach na warunkach kontraktacyjnych lub wolnego handlu.

W tym roku szczególną uwagę zwrócono na prawidłowe rozłożenie terminów obowiązkowych dostaw na wszystkie miesiące roku. Terminy, które poprzednio uzgodniono z rolnikami, uwzględniają sezony w produkcji zwierzęcej oraz możliwości produkcyjne poszczególnych gospodarstw. Np. terminy dostaw zwierząt rzeźnych ustalono w ten sposób, że w I kwartale poszczególne gromady powinny wykonać roczny plan w 25 proc., w II kwartale — w 27 proc., w III kwartale — w 20 proc., a w IV kwartale — w 28 proc. Należy przy tym dodać, że terminy obowiązkowych dostaw żywca rozłożone są w tym roku na 11 miesięcy, czyli obejmują one okres od 1 stycznia do 30 listopada br.

Przy ustalaniu terminów obowiązkowych dostaw mleka kierowano się zasadą, że w styczniu i lutym gromady powinny wykonać po 5 proc. swych rocznych planów dostawy, w marcu i grudniu po 6 proc., w kwietniu i listopadzie po 7 proc., a w październiku — 8 proc. Wysokość dostawy mleka od maja do września, a więc w okresie wzmożonej podaży, ustala się w porozumieniu z dostawcami.

(Dokończenie na 2 str.)

Ludzie Czynu Zjazdowego

Wielokrotny racjonalizator, ślusarz Szymon Banderowski ze Spółdzielni Pracy „Automat" w Słupsku, dla uczczenia II Zjazdu partii zobowiązał się do dnia 10 stycznia 1954 r. wykonać pięć szczypców wzorcowych z odpadów przeznaczonych na złom.

Obecnie tow. Banderowski wraz ze swą brygadą pracuje w klubie racjonalizatorskim nad sporządzeniem dokumentacji potrzebnej do produkcji.

Na zdjęciu: tow. Banderowski przy produkcji wzorcowego szczypca.

J. Laniel podaje się do dymisji

PARYŻ. Agencja France Presse donosi, że premier J. Laniel złożył 2 stycznia dymisję na ręce prezydenta Republiki Vincent Auriola. V. Auriol, po porozumieniu się z nowowybranym prezydentem Republiki R. Coty (który obejmuje swe funkcje w dniu 17 stycznia), oświadczył, że nie przyjmuje dymisji rządu. W związku z tym J. Laniel zwrócił się do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego E. Herriota z prośbą o zwołanie 6 stycznia nadzwyczajnego posiedzenia Zgromadzenia, na którym premier zamierza złożyć oświadczenie rządowe.

Ze świata

● **NOWY JORK**

Dwusilnikowy amerykański samolot wojskowy rozbił się w północnej części wyspy Kiusziu (Japonia). Czterej członkowie załogi zginęli.

● **TOKIO**

Były gubernator Korei gen. Tsiro Minami, który został przez Trybunał Międzynarodowy w Tokio skazany na długoletnie więzienie za popełnione w Korei zbrodnie, znajduje się obecnie na wolności. Minami został zwolniony przez Amerykanów na prośbę rządu japońskiego, pod pretekstem, że jego stan zdrowia jest zły.

● **PARYŻ**

Francuski samolot wojskowy „Nord 2.501" uległ katastrofie w drodze z francuskiej Afryki Zachodniej do Francji. Samolot rozbił się w Pirenejach, przy czym 11 członków załogi zginęło.

Masy pracujące NRD uroczyście obchodziły 78 rocznicę urodzin Prezydenta Wilhelma Piecka

BERLIN. Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszyscy miłujący pokój Niemcy obchodzili w dniu 3 stycznia br. 78 rocznicę urodzin Przewodniczącego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka.

Demokratyczne dzienniki berlińskie ogłosiły z okazji 78 rocznicy urodzin Prezydenta Piecka liczne artykuły poświęcone jego życiu i działalności. Dziennik „Neues Deutschland" opublikował depesze z życzeniami, przesłano Prezydentowi Pieckowi przez Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i Zarząd Główny Komunistycznej Partii Niemiec.

Również władze Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Partii Narodowo-Demokratycznej, Demokratycznej Partii Chłopskiej, Partii Liberalno-Demokratycznej i Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej wystosowały depesze z życzeniami do Prezydenta Piecka.

* * *

BERLIN. Ludzie pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozpoczęli nowy 1954 rok pod hasłem przekształcenia go w rok wielkiej inicjatywy. W celu wzmożenia sił NRD — bastionu wszystkich sił pokojowych w Niemczech — robotnicy, chłopi pracujący i inteligencja postanawiają produkować więcej, lepiej i taniej.

Liczne zobowiązania podjęły załogi zakładów przemysłowych miasta i okręgu Magdeburg.

Pierwsze 60 ton stali dali 2 bm. hutnicy Zakładów Budowy Maszyn im. Ernesta Thaelmanna w Magdeburgu. Załoga postanowiła wykonać przedterminowo plan roku bieżącego. Brygada młodych robotników z Zakładów Budowy Maszyn Ciężkich im. K. Liebknechta postanowiła produkować ponad plan co miesiąc jedną tonę łożysk kulkowych oraz wiele części zamiennych.

Ponad 3.200 zobowiązań podjęli robotnicy i robotnicy Fabryki Sztucznego Jedwabiu „Friedrich Engels". Rozwinęli oni współzawodnictwo o podniesienie jakości produkcji i zwiększenie jej o 36 proc. w porównaniu z r. ub.

Z entuzjazmem rozpoczęli produkcję w nowym roku robotnicy i inżynierowie Zakładów Optycznych w m. Rathenow. Plan r. ub. wykonali oni przed terminem, dając krajowi produkcję przyrządów optycznych, słynnych na całym świecie ze swej jakości.

Załogi fabryk w m. Rudolfstadt-Schwarza podjęły dotychczas 700 zobowiązań produkcyjnych, postanawiając podnieść produkcję o 16,1 proc. w porównaniu z 1953 r. W poszczególnych zakładach przemysłowych tego miasta jak np. w fabryce perłonów robotnicy zwiększają produkcję o 77,7 proc.

Robotnicy budowlani Rostocu wybudują 1.000 jednorodzinnych domów dla załogi stoczni Warnow. Każdy taki komfortowy domek zajmuje wraz z ogródkiem powierzchnię 400 m².

Masy pracujące krajów kapitalistycznych walczą przeciw amerykańskim planom wojny i nędzy

JAPONIA

FRANCJA

Z coraz większą siłą rozlegają się w całej Francji hasła: „Zakończyć brudną wojnę z Wietnamem", „Ami go home!".

Na zdjęciu: demonstracja młodzieży francuskiej za pokojowym rozwiązaniem sprawy Wietnamu.

Naród japoński przeciwstawia się amerykańskim planom przekształcenia Japonii w bazę agresji przeciwko Chinom Ludowym i narodom Azji walczącym o swą wolność.

Na zdjęciu: wiec protestacyjny studentów tokijskich przeciwko remilitaryzacji Japonii.

Zakończenie Zjazdu Norweskiego Związku Młodzieży Komunistycznej

OSLO. Jak donosi dziennik „Friheten" w Oslo zakończył się XXVI Zjazd Związku Młodzieży Komunistycznej. W ostatnim dniu Zjazdu wybrano nowy Komitet Centralny Związku. Przewodniczącym został Arne Jorgenson.

Zjazd uchwalił szereg rezolucji. Jedna z nich wzywa młodzież norweską do zjednoczenia się i obrony swych praw, do protestowania przeciwko przedłużeniu czasu trwania służby wojskowej, do walki o pokój i niezawisłość narodową Norwegii.

Uczestnicy Zjazdu postanowili wysłać do parlamentu norweskiego protest przeciwko projektowi przedłużenia służby wojskowej.

Nowy rok w krajach kapitalistycznych to dalszy spadek stopy życiowej ludzi pracy

W USA

NOWY JORK. Pismo „Ford Facts" ukazujące się w Detroit opublikowało ostatnio kilka artykułów o bezrobociu w USA, a w szczególności w przemyśle samochodowym. Pismo podaje, że w chwili obecnej jest w Detroit około 80 tys. bezrobotnych. W ostatniej dekadzie grudnia roku ubiegłego liczba bezrobotnych w tym mieście wzrosła o 16 tys. Część robotników opuszcza miasto w poszukiwaniu pracy. Ostatnio zwolniono 9 200 robotników z zakładów koncernu Chrysler. Tysiące robotników zatrudnionych jest tylko przez 3—4 dni w tygodniu. 8 tys. robotników zwolniono z zakładów firmy Packard, 12 tys. z zakładów firmy Studebaker.

W artykule pt. „1954 rok będzie rokiem decydującym" pismo stwierdza: „Jesteśmy świadkami zjawisk, które wskazują, że nadchodzą ciężkie czasy, wzrasta bezrobocie, zwiększają się koszty utrzymania, wzmaga się histeria...".

WE WŁOSZECH

RZYM. U schyłku 1953 roku we Włoszech trwały redukcje robotników w różnych zakładach pracy. Stocznie w Taranto zwolniły z pracy dalszych 20 robotników. Zakłady włókiennicze „Diagioli" w Prato zapowiedziały zwolnienie 120 robotników. W tymże mieście zwolniono 20 robotników z fabryki włókienniczej „Giovannelli". Fabryka kauczuku „Caligari" w Ravennie, zatrudniająca około tysiąca osób, zapowiedziała zupełną likwidację. Robotnicy zakładów hutniczych „La Pignone" we Florencji, kontynuując okupację zabudowań fabrycznych, aby przeszkodzić zamknięciu zakładów, spędzili tam okres świąteczny. Jednocześnie rozeszła się wiadomość, podana przez jedną z zachodnio-niemieckich agencji prasowych, że między władzami planu Schumana a Międzynarodowym Biurem Pracy dojść miało do porozumienia w sprawie „eksportu" włoskiej siły roboczej do przemysłu Nadrenii i Zagłębia Ruhry.

W NIEMCZECH ZACHODNICH

BERLIN. Jak donosi dziennik „Westfaelische Rundschau", według danych giełdy pracy w Dortmundzie liczba bezrobotnych w tym mieście wzrosła w ciągu ostatnich dwóch miesięcy o 50 proc.

Na cześć II Zjazdu PZPR

(Dokończenie z 1 str.)

W woj. bydgoskim ok. 1800 gromad, 550 spółdzielni produkcyjnych, 505 PGR-ów oraz wszystkie POM-y i GOM-y systematycznie realizują zobowiązania. M. in. chłopi z Pływaczewa w pow. Wąbrzeźno w celu rozwinięcia hodowli, jeszcze przed nastaniem mrozów i opadami śnieżnymi, rozpoczęli prace wstępne przy zakładaniu 16 ha nowych łąk. Gromada wykonując zobowiązania przedzjazdowe przekroczyła plan dostawy ziemniaków o 5 tys. kg oraz sprzedała państwu dodatkowo 80 bekonów i 40 tys. litrów mleka. Załoga PGR-u Wrocławki całkowicie dokonała omłotów zbóż selekcyjnych i wykonała orki zimowe.

Wiele zobowiązań zrealizowali już chłopi w 52 gromadach pow. Gryfice w woj. szczecińskim. Do przodujących należą tu gromady Baszewice i Lubieszowo. Nie pozostają w tyle również chłopi gromad pow. Pyrzyce, w którym wyróżniają się spółdzielcy ze Stróżewa. Sprzedali oni państwu dodatkowo 5 ton zboża i 1500 litrów mleka. Dobiega końca budowa spółdzielczej chlewni, która zapewni dogodne warunki dla rozwoju zespołowej hodowli trzody. Spółdzielcy ze Stróżewa dokonali też konserwacji wszystkich maszyn i narzędzi rolniczych. Indywidualnie gospodarujący chłopi tej gromady, biorąc przykład ze spółdzielców również z honorem wykonują swoje zobowiązania.

Agronomowie POM-ów w woj. szczecińskim, w Czynie Przedzjazdowym, pomagają w opracowaniu planów gospodarczych w spółdzielniach produkcyjnych oraz biorą udział w akcji upowszechnienia wiedzy rolniczej. M. in. agronom Kędziera ze Stargardu przyczynił się do przedterminowego opracowania planów gospodarczych w spółdzielniach w Starachocinie i Świętym. Spółdzielcy ze Starachocina, zamierzając w roku bieżącym rozwinąć warzywnictwo, przystąpili pod kierunkiem agronoma Kędziery do budowy inspektów systemem gospodarczym.

Terminowo realizują zobowiązania załogi POM-ów woj. warszawskiego. M. in. brygady remontowe POM-u w Niegłosach pow. Płock dokonały kapitalnego remontu 3 „Ursusów" i kilku „Zetorów" ponad plan grudniowy oraz wyremontowały m. in. 5 snopowiązałek zamiast 2 zaplanowanych i 16 siewników zamiast 4.

W woj. krakowskim przodują w realizacji zobowiązań załogi POM-ów z Dębna, Kleczy Dolnej i Krynicy, załogi tych POM-ów podpisały umowy o współzawodnictwie w przedterminowym wykonaniu remontów zimowych, ustalając szczegółowe plany prac. Dotychczas w tych 5 POM-ach wyremontowano 11 ciągników, 7 snopowiązałek, 6 kosiarek oraz wiele pługów i innego sprzętu rolniczego. Zgodnie z podjętym zobowiązaniem, załogi tych POM-ów wystawiły listy gwarancyjne na wyremontowane przez siebie maszyny.

W 86 gromadach woj. krakowskiego — zwłaszcza w pow. Brzesko i Żywiec — zwrócono szczególną uwagę na meliorację i odpowiednie zagospodarowanie łąk i pastwisk. Około 18 gospodarstw założyło zbiorniki na gnojówkę oraz pryzmy kompostowe. W wyniku podjętych zobowiązań liczba uczestników samokształcenia rolniczego zwiększyła się na wsi krakowskiej o dalszych 8300 osób. Dobrze pracują nowozorganizowane koła samokształcenia w gromadach Grójec i Ciężkowice, Chrzanów, Bukowina w pow. Nowy Targ oraz Krzydlna w pow. Limanowa.

Chłopi wielkopolscy omawiając uchwałę Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1953 r. — podejmują nowe zobowiązania.

Ponure perspektywy gospodarki USA w 1954 roku

MOSKWA. Dziennik „Prawda" zamieszcza pt. „Ponury bilans" artykuł na temat sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych na przełomie 1953 i 1954 r.

W jednym z grudniowych numerów tygodnika amerykańskiego „US News and World Report" — pisze „Prawda" — ukazał się artykuł, poświęcony kurczeniu się obrotów handlu detalicznego w Stanach Zjednoczonych w końcu 1953 roku. Tygodnik podkreśla, że w porównaniu z latami 1952 i 1951 zakupy świąteczne były w grudniu 1953 r. w całych Stanach Zjednoczonych znacznie mniejsze. Poważnie spadł popyt na odzież i inne artykuły powszechnego użytku. Obroty handlu detalicznego kurczą się z każdym dniem. Tygodnik cytuje sprawozdanie ośrodka badań uniwersytetu w Michigan, z którego wynika, że w roku 1954 obroty handlu detalicznego będą dalej spadały.

Jak podkreśla agencja Associated Press, w listopadzie 1953 roku obroty powszechnych domów towarowych w USA były o 15 proc. mniejsze niż w listopadzie 1952 roku.

Według danych oficjalnych, produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych w okresie od marca do listopada 1953 r. spadła o przeszło 6 procent. „Gospodarka amerykańska — pisze tygodnik „Business Week" — stacza się w dół po równi pochyłej. Licząc się ze znacznym spadkiem popytu, przemysłowcy zmniejszają produkcję samochodów, maszyn rolniczych, artykułów gospodarstwa domowego i wyrobów włókienniczych".

Ograniczanie produkcji pociąga za sobą wzrost bezrobocia. Ministerstwo handlu USA podało, że od czerwca 1953 r. liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wzrosła o 700 tysięcy. W numerze noworocznym „US News and World Report" podaje, że w porównaniu z rokiem 1952 liczba bezrobotnych znacznie wzrosła w stanach Ohio, Indiana, Michigan, Wisconsin, Iowa, Missouri, Kansas, Delaware, Virginia, Kentucky, Colorado, New-Mexico i Utah.

W przemyśle samochodowym, hutniczym i drzewnym wiele milionów robotników pracuje zaledwie 2—4 dni w tygodniu.

We wszystkich stanach zachodnich — stwierdza komunikat niezależnego związku zawodowego górników i hutników — po raz pierwszy od czasów kryzysu 1929 — 1933 roku powstają znów całe miasta bezrobotnych i zbankrutowanych drobnych przedsiębiorców. Co trzeci robotnik kopalni ołowiu i cynku w Stanach Zjednoczonych jest obecnie bez pracy. W wielu gałęziach przemysłu amerykańskiego milionom robotników grozi zwolnienie z pracy...

Przywódcy dwóch wielkich amerykańskich central związkowych — Kongresu Organizacji Przemysłowych (CIO) i Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) oświadczali niejednokrotnie, iż nic nie wskazuje na to, aby bezrobocie w Stanach Zjednoczonych miało zmniejszyć się w roku 1954. Wręcz przeciwnie, należy oczekiwać dalszych masowych redukcji robotników.

Znany ekonomista amerykański Keyserling wyraził przypuszczenie, że liczba bezrobotnych w USA znacznie wzrośnie w najbliższych miesiącach i wyniesie prawdopodobnie w roku 1954 co najmniej 9,5 miliona.

Przedstawiciele amerykańskich kół rządzących są niewątpliwie zaniepokojeni symptomami nadciągającego kryzysu gospodarczego, lecz uważają, że wzrost bezrobocia może być wykorzystany jako dalszy środek nacisku na klasę robotniczą, środek dalszego wyzysku robotników. Członek Izby Reprezentantów Balling oświadczył ostatnio, że członkowie rządu amerykańskiego nie mają nic przeciwko temu, aby „siła robocza staniała".

Ponure perspektywy gospodarcze Stanów Zjednoczonych — pisze w zakończeniu „Prawda" — dają dużo do myślenia prostym obywatelom amerykańskim, którzy rozumieją coraz lepiej, że ponoszą obecnie konsekwencje zgubnej polityki wyścigu zbrojeń, prowadzonej przez koła rządzące USA. Wzrost ruchu strajkowego i dążenie milionów robotników amerykańskich do osiągnięcia jedności w walce o swe prawa i postulaty ekonomiczne dowodzą, że w bieżącym roku opór wobec tej zgubnej polityki kół rządzących będzie niewątpliwie znacznie silniejszy.

Ekspansja kapitału zachodnio-niemieckiego

BERLIN. Ukazujące się w Berlinie czasopismo „Informationsdienst" zamieszcza artykuł na temat eksportu kapitału monopoli zachodnio-niemieckich.

W polityce ekspansji imperializmu zachodnio-niemieckiego—pisze „Informationsdienst" — coraz więcej miejsca zajmuje eksport kapitału jako najważniejszy środek ujarzmienia przez współczesny kapitalizm narodów innych krajów. Kapitał zachodnio-niemiecki jest inwestowany przede wszystkim w krajach Afryki Północnej i Południowej, w krajach Ameryki Łacińskiej, w Turcji, Indiach, Pakistanie, Australii i Hiszpanii. W krajach tych monopoliści zachodnio-niemieccy lokują swe kapitały w przemyśle hutniczym, maszynowym, chemicznym i samochodowym.

Tak na przykład koncern Kruppa i koncern „Demag" budują w Indiach wielkie zakłady hutnicze, które będą mogły produkować milion ton stali rocznie. Budowa zakładów będzie kosztowała około 20 miliardów dolarów. Oprócz tego koncern Kruppa ma dostarczyć wszystkich maszyn i urządzeń do budowanej obecnie w pobliżu Bombaju fabryki, która będzie produkowała około 300 ton cementu dziennie.

W Ameryce Południowej monopole zachodnio-niemieckie także odgrywają coraz większą rolę. Pozycja ich w krajach Ameryki Łacińskiej jest prawie tak samo mocna jak pozycja Wielkiej Brytanii, która zajmuje drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych.

Dyrektor zachodnio-niemieckiego koncernu stalowego „Gutenhofnungshuette" Hermans odwiedził niedawno Argentynę i przeprowadził szereg rozmów z prezydentem Peronem i przedstawicielami rządu argentyńskiego. W toku tych rozmów osiągnięto porozumienie w sprawie budowy zachodnio-niemieckich zakładów hutniczych w Argentynie. Hermans uzyskał także, mimo sprzeciwu firm amerykańskich i brytyjskich, od rządu urugwajskiego zamówienie na budowę wielkiego mostu na rzece Rio-Negre.

Największej pośród dotychczasowych inwestycji zachodnio-niemieckich w Brazylii zamierza dokonać firma samochodowa „Volkswagenwerke". Prezydent Brazylii Vargas wyraził już zgodę na budowę fabryki samochodów „Volkswagen" w pobliżu Rio de Janeiro. Fabryka będzie uruchomiona w końcu 1954 roku i będzie mogła produkować około tysiąca samochodów miesięcznie.

Rozpoczyna się realizacja obowiązkowych dostaw żywca i mleka na 1954 rok

(Dokończenie z 1 str.)

Przestrzeganie terminów obowiązkowych dostaw leży przede wszystkim w interesie samych rolników. Za terminową bowiem dostawę trzody chlewnej zarówno chłopi gospodarujący indywidualnie, jak i spółdzielnie produkcyjne oraz ich członkowie, niezależnie od normalnej zapłaty, otrzymują dodatkowe, wysokie premie. Za trzodę chlewną dostarczoną w wyznaczonym terminie w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca oraz od 1 do 30 września rolnicy otrzymują premie w wysokości 25 proc. ceny skupu. Znacznie wyższą, bo wynoszącą 40 procent ceny skupu, jest premia za tuczniki odstawione terminowo w okresie od 1 lipca do 31 sierpnia. Premia zaś za trzodę dostarczoną w okresie od 1 października do 30 listopada wynosi 20 procent ceny skupu.

Za trzodę chlewną, jaką rolnicy dostarczą przed terminem ustalonym terminarzem dostaw, przewidziana jest premia w wysokości 10 proc. ceny skupu.

Niezwykle cenna jest także pomoc paszowa, jaką w tym roku otrzymają chłopi za obowiązkowe dostawy trzody chlewnej. Gospodarstwa rolne, które w okresie od 1 lutego do 31 lipca br. dostarczą na poczet obowiązkowych dostaw tuczniki o wadze nie niższej niż 130 kg, mają prawo do nabycia 0,50 kg paszy treściwej za każdy kilogram żywca zaliczony na dostawę obowiązkową oraz 1 kg paszy treściwej za każdy kilogram nadwyżki z tego tucznika zaliczony na dostawy ponadobowiązkowe. Przywilej ten przysługuje również tym chłopom (na terenach określonych przez Min. Skupu), którzy na poczet obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych dostarczą tuczniki rasy golębskiej, o wadze nie niższej niż 115 kg.

Wyniki ofensywy Wojsk Ludowych w Pathet Lao

PEKIN. Omawiając wyniki ostatniej ofensywy Wojsk Ludowych w prowincji Thakhet w Pathet Lao, agencja Nowych Chin podkreśla, że Armia Ludowa wyzwoliła obszar o powierzchni 40 tys. kilometrów kwadratowych, zamieszkały przez 400 tysięcy ludności.

Znaczne straty interwentów francuskich w Wietnamie północnym

PEKIN. Agencja Nowych Chin podaje powołując się na Wietnamską Agencję Informacyjną, że w ciągu ostatniego miesiąca interwenci francuscy stracili w Wietnamie północnym, na obszarach położonych na prawym brzegu Rzeki Czerwonej przeszło 3.500 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Wojska Ludowe zdobyły znaczną ilość broni i amunicji oraz zniszczyły 67 wozów pancernych i samochodów.

Ambasador marzyciel

Wyobraźcie sobie byłego sanacyjnego dyplomatę, który marzy. Każdemu to wolno, ale też przedmiot tych marzeń uzależniony jest od postawy ideologicznej, uzdolnień, wiedzy, zalet czy wad charakteru człowieka.

Nasz ambasador marzy w roku 1953, w grudniu. Czegóż pragnie?

Pragnie on „armii europejskiej". Pan hrabia Raczyński, b. sanacyjny ambasador w Londynie, powiedział to przed mikrofonem BBC. Nawet uzasadniał swoje pragnienia. „Wejście w życie układu o „armii europejskiej" — mówił — leży w interesie Polski".

Stara miłość nie rdzewieje. Pan ambasador powtarzał w latach międzywojennych za swym mistrzem, Józefem Beckiem, że sojusz z Hitlerem „leży w interesie Polski". Wymieniono kurtuazyjne wizyty, całowano się z dubeltówki z każdym brunatnym opryszkiem, który przybył do Warszawy, prowadzono poufne rozmowy w Sztabie Generalnym, na Zamku, a potem Poznań został przemianowany na Posen, Łódź na Litzmannstadt, a Himmler, który tak serdecznie ugaszczał szefa gra natowej policji — Kordiana Zamorskiego, zgładził 6 milionów Polaków. Katastrofalny bilans polityki beckowskiej nie budzi w nikim żadnych wątpliwości. Jesteśmy dostatecznie już uczuleni na flirty z faszystami. Wiemy, czym to pachnie.

Ale pan Raczyński i gromadka sanacyjnych kombinatorów zarabiała na chlebuś z dużą porcją szynki, prowadząc taką właśnie politykę. Wydaje im się więc, że będą mogli spróbować jeszcze raz. Hitlera, co prawda, zbrakło, ale hitlerowcy w Trizonii zostali. Wehrmacht tu nie ma, ale Amerykanie chcą go wskrzesić pod szyldem „armii europejskiej".

A więc cóż prostszego, niż udać się znów do hitlerowców, ofiarować swoje usługi. Dziennik „Neuer Vorwaerts", wychodzący w Trizonii, poinformował przed kilku dniami, że „rząd londyński" uznał za konieczne podjąć rozmowy „polsko - niemieckie". Nie mamy żadnych wątpliwości, że przy tych rozmowach spotkają się starzy znajomi: b. gauleiter z b. generałem. „Neuer Vorwaerts" zapewnia również, że emigracyjni oczajdusze nie upierają się przy granicach na Odrze i Nysie — „oddają" przy zielonym stoliku lekką ręką Szczecin, Wrocław, Gdańsk.

Oczywiście hochsztapler może przy kartach blufować i przegrywać całe kontynenty. Komu to szkodzi? Przecież najwyżej zdobędzie miano króla szulerów, króla oszustów. Starsi panowie z klubu bankrutów w Londynie grają właśnie w ten sposób z hitlerowcami z Bonn.

A że są przy tym marzycielami i o swych marzeniach opowiadają za pośrednictwem BBC, to ich sprawa oraz tych naiwniaków, którzy słuchają audycji londyńskich, narażając się na mdłości.

MAP.

Bezrobocie i głód w Korei południowej

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu:

Rok ubiegły był dla ludności Korei południowej rokiem wielkiej nędzy. Nawet władze syngmanowskie przyznają, że z końcem 1953 r. było w Korei południowej ponad 2 miliony całkowicie bezrobotnych i jeszcze więcej częściowo bezrobotnych. Większość ludności głoduje. Według oficjalnych danych, w roku 1953 w Korei południowej brakło 7.170 tysięcy sek żywności (1 sek — około 180 kilogramów).

Wiele ludzi doprowadzonych do rozpaczy popełnia samobójstwo.

Mimo tragicznej sytuacji ludności Amerykanie postanowili wywieźć z Korei południowej do Japonii półtora miliona sek ryżu z nowych zbiorów.

Zaoczne studia techniczne

W nowym, 1954 roku najzdolniejsi przodujący pracownicy o kilkuletniej praktyce zawodowej uzyskają jeszcze szersze niż dotychczas możliwości zdobycia stopnia inżyniera bez przerywania pracy zawodowej. Oprócz bowiem wieczorowych szkół inżynierskich, w których kształci się już kilkanaście tysięcy osób, uzyskanie wyższego wykształcenia umożliwia zaoczne wyższe studia techniczne, w których nauka odbywać się będzie w drodze korespondencyjnej.

Dzięki nowej formie studiów technicznych, wprowadzonej w nowym roku akademickim 1954/55, będą mogli podnieść swe kwalifikacje nawet ci, którzy pracują w odległych lub małych ośrodkach naszego rozbudowującego się przemysłu. Zaoczne studia techniczne prowadzone będą przez politechniki. Początkowo przewiduje się zorganizowanie zaocznych studiów technicznych w zakresie budowy maszyn (mechaniki), kolejnictwa i budownictwa. W przyszłości liczba kierunków zaocznych studiów technicznych będzie powiększana. Wyższe uczelnie techniczne prowadzące studia zaoczne będą się opiekować ich słuchaczami, a w miejscowościach, w których przebywać będzie większa liczba słuchaczy zaocznych wyższych studiów technicznych otwarte będą punkty konsultacyjne.

Już obecnie minister Szkolnictwa Wyższego powołał specjalną komisję, złożoną z wybitnych profesorów wyższych uczelni technicznych oraz przedstawicieli Naczelnej Organizacji Technicznej, która opracowuje plany i programy zaocznych studiów technicznych w oparciu o doświadczenia ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Zaznaczyć należy, że już obecnie zorganizowano w Polsce zaoczne wyższe studia rolnicze, ekonomiczne i prawnicze, na których liczba słuchaczy wzrasta z każdym rokiem.

Zwiększone ilości drewna opałowego dla chłopów

W sezonie zimowym 1953-1954 Lasy Państwowe przeznaczają na zaopatrzenie wsi dodatkowe, ponadplanowe ilości drewna opałowego. Na ten cel przeznacza się drewno uschnięte na pniu, stare złomy, wywroty itp. drewno, które musi być usunięte z lasu.

Pozyskiwanie drewna opałowego przewidziane jest głównie w lasach województw zachodnich. Aby umożliwić chłopom, zwłaszcza z województw Polski centralnej, zaopatrzenie się w opał, wzorem lat ubiegłych, organizowane będą przez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" specjalne ekipy.

Ekipy, przed wyjazdem do województw zachodnich, winny zaopatrzyć się w zaświadczenia prezydium gminnej lub powiatowej rady narodowej, które wskaże im miejsce wyjazdu oraz przydziela do wywózki ściśle określoną ilość grubizny opałowej.

Ekipy wyjeżdżają z własnym sprzężajem i niezbędnymi narzędziami pracy, jak piły, siekiery itp., na koszt właściwy, zabezpieczając się równocześnie w odpowiednie artykuły żywnościowe. Kwatery dla uczestników ekip zapewnia nadleśnictwa.

Drewno pozyskują ekipy w miejscach określonych przez nadleśnictwa a nadzorowanych przez okręgi Lasów Państwowych. Pozyskane i opłacone w nadleśnictwach drewno dowożą ekipy do składnic kolejowych, a następnie wysyłają we własnym zakresie i na swój koszt do miejsca zamieszkania.

Bazy spedycyjne, składnice Państwowej Centrali Drzewnej oraz nadleśnictwa państwowe udzielać będą ekipom informacji dotyczących zamawiania, załadowania wagonów, wypełniania listów przewozowych, załatwiania formalności kolejowych itp.

Przyjezdne ekipy chłopskie mogą zakupić do 10 proc. drewna użytkowego III kl. w stosunku do ilości pozyskanego opału.

Niezależnie od pozyskania drewna opałowego na własne potrzeby, chłopi wyjeżdżający z ekipami mogą pracować przez pewien okres przy pozyskaniu drewna dla nadleśnictwa, otrzymując za to zapłatę według ustalonych stawek.

Jeżeli ekipa przepracuje odpłatnie przynajmniej 2 tygodnie, wtedy może ona zakupić drewna użytkowego na własne potrzeby w ilości 15 proc. a nawet więcej w stosunku do pozyskanego dla siebie opału.

Ceny drewna dla ekip chłopskich ustalono na b. niskim poziomie.

Np. I. Trzeblonką krzesana na pniu:

1. iglasta i liściasta miękka (7—9 cm grub.) — 6.40 zł za 1 m przestrzenny.
2. liściasta twarda (7—9 cm grub.) — 8.40 zł za 1 m przestrzenny.
3. iglasta i liściasta miękka (10 — 14 cm grub.) — 9,60 zł za 1 m przestrzenny.

II. Opał niesortowany na pniu:

1. świerk, jodła — 12.00 zł za 1 m przestrzenny.
2. sosna, modrzew — 15.90 zł za 1 m przestrzenny.
3. liściasty miękki — 10.50 zł za 1 m przestrzenny.

Dokładne informacje w sprawie wyjazdu po drewno opałowe otrzymać można w WZGS-ach, PZGS-ach i gminnych spółdzielniach oraz w wojewódzkich, powiatowych i gminnych radach narodowych.

Dogodne warunki zaopatrzenia się w drewno opałowe i częściowo w drewno użytkowe winni w pełni wykorzystać chłopi terenów mało-lesistych i słabiej zaopatrywanych w środki opałowe.

Młodzieżowe brygady we współzawodnictwie przedzjazdowym

Załogi brygad młodzieżowych koszalińskich i połczyńskich zakładów pracy podejmując długofalowe zobowiązania przedzjazdowe rozpoczęły współzawodnictwo międzyzakładowe o tytuł najlepszej brygady dla pełnej realizacji tych zobowiązań.

Współzawodniczą między sobą:

...Tartak — Połczyn - Zdrój z Koszalińską Fabryką Mebli o przekroczenie norm produkcyjnych o 10 proc., o podniesienie oszczędności surowca o 8 proc. oraz o wyeliminowanie braków z produkcji.

...Browary, połczyński i koszaliński o lepszą jakość produkowanego piwa, zmniejszenie stłuczek butelek o 3 proc. oraz zwiększenie wydajności pracy o 4 proc.

...Szkoły ogólnokształcące, koszalińska TPD i połczyńska ogólnokształcąca współzawodniczyć będą o lepsze wyniki w nauce i zmniejszenie ilości ocen niedostatecznych.

Wyniki i przebieg współzawodnictwa omawiane będą przez młodzież na otwartych zebraniach ZMP-owskich. Kontrolę nad wykonaniem zobowiązań objął Zarząd Wojewódzki ZMP w Koszalinie.

Życzenia noworoczne

O lepsze zaopatrzenie baru mlecznego nr 7 w Koszalinie

Bar mleczny nr 7 ze względu na stan położenia w centrum miasta, w pobliżu dworca, placu targowego przy głównej ulicy Koszalina — ul. Zwycięstwa — cieszy się dużym powodzeniem. Często jednak w godzinach popołudniowych — po godz. 16-tej nie można tam dostać mleka, kawy czy kakao.

Doniósł nam o tym w dniu 16 grudnia ub. r. tow. Grzechowiak. Ponieważ brak mleka w tym barze sa zjawiskiem częstym, życzymy kierownictwu, aby zwiększyło dostawy mleka do baru. W barze nr 8 ukazał się wreszcie — z nowym rokiem — długo oczekiwany przez konsumentów kefir, którego przedtem nie można było dostać w naszym mieście. Oby to spełnione marzenie konsumentów było zapowiedzią dalszej poprawy zaopatrzenia naszych barów.

Roczne plany przed terminem

Przedsiębiorstwa terenowe nadsyłają meldunki o przedterminowej realizacji planów rocznych.

MŁYN W WAŁCZU — podległy Szczecineckim Zakładom Młynarskim wykonał roczny plan produkcji w dniu 10 grudnia 1953 roku. MŁYN W NIEDOLINIE — w dniu 30 grudnia 1953 r.

ZESPÓŁ GOM POW. KOŁOBRZESKIEGO w dniu 1 grudnia 1953 r. wykonał roczny plan eksploatacyjny w 104 procentach.

EKSPOZYTURA PAŃSTWOWEJ CENTRALI DRZEWNEJ w Szczecinku doniosła o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego za 1953 rok w dniu 30 grudnia 1953 roku.

Przy noworocznej choince dzieci woj. koszalińskiego radośnie witały Nowy Rok

W szkołach, domach kultury i świetlicach zakładów pracy odbywały się w ubiegłym tygodniu tradycyjne choinki noworoczne, w których brały udział tysięczne rzesze dzieci.

Przy choince noworocznej w Koszalinie około 5 tysięcy dzieci — przodowników nauki i pracy społecznej ze szkół podstawowych naszego województwa spędziło przyjemnie czas na różnych grach i zabawach, które przygotowali dla nich organizatorzy choinki.

W salach szkoły TPD przy ul. Jedności setki dzieci w kolorowych marynarskich czapeczkach, w góralskich kapeluszach i krakowskich rogatywkach przeżyło niezapomniane chwile.

Trudno zliczyć wszystkie niespodzianki, jakie kryły w sobie sale szkoły. Do najbardziej atrakcyjnych, sadząc z frekwencji należały: występy iluzjonistów, teatr cieni, teatr kukiełek, sala baśni, oraz kino.

Wiele dzieci ściągały również sale LPŻ-tu w których wystawiono modele statków, samolotów i łodzi.

Młodzi przodownicy nauki i pracy społecznej Ziemi Koszalińskiej radośnie witali Nowy Rok.

(ik)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Koszaliński"

Nasi czytelnicy piszą:

Sprawa mapy województwa

Sprawa, którą zamierzam poruszyć z pewnością zainteresuje wielu czytelników „Głosu Koszalińskiego" oraz instytucje. Chcę mówić o mapie województwa koszalińskiego, której niestety — nie możemy nigdzie dostać.

Jak wiadomo, dotychczas jeżeli chodzi o nasze województwo posługujemy się mapą administracyjną województwa szczecińskiego (skala 1:300.000). Mapa ta, „na gorąco" zrobiona zaraz po wyzwoleniu ziem zachodnich w celu ustanowienia administracji władz polskich oraz osiedlania tych ziem — zawiera dziś szereg nazw już nie aktualnych.

Mapy takie do dziś wiszą w gabinetach prezydiów rad narodowych, w szkołach itd.

Otóż miałem możność przyjrzeć się takiej mapie, wiszącej w gabinecie przewodniczącego Prez. MRN w Koszalinie. Są tam m. in. takie nazwy miast i wsi: Świnoujście, Wolyń, Golonóg, Niesłebaby (Nosibądy pow. Szczecinek), Chociwół, Rabin (Rąbino, pow. Białogard), Malonowo (Malinowo pow. Kołobrzeg).

Czas już najwyższy sporządzić mapę Pomorza Zachodniego o aktualnych nazwach polskich miast i wsi, tak, jak to uczyniono na Dolnym Śląsku już w roku 1950 (województwo wrocławskie). Podobną mapę administracyjną i historyczną naszego województwa chcielibyśmy widzieć dla Ziemi Koszalińskiej.

JAN KLEPUSZEWSKI
prac. PMRN Koszalin

Dlaczego?

W dniu 1-go stycznia do godz. 12-tej w kawiarni „Mir" i do godz. 14-tej w stołówce „Pomorzanka" było tak zimno, że konsumenci przytupywali dziarsko, patrząc tęsknie na zimne kalorifery. Czyżby w ten sposób kierownictwo KZG chciało ochłodzić rozpalone po „Sylwestrze" głowy koszalinian.

Z. M.

* * *

...hasła przedzjazdowe — umieszczone przed dworcem kolejowym oraz na ulicy Zwycięstwa — zrobione są wprawdzie z dużym zapasem dobrej woli, ale i... błędów ortograficznych? Np. apel: „Młodzieży, — bież udział we współzawodnictwie przedzjazdowym" — wywołuje liczne komentarze wśród czytających. Komentarze nie na temat współzawodnictwa, a... ortografii, której nie można również tak wyraźnie lekceważyć.

Wykorzystać rezerwy mieszkaniowe

Często słyszymy w Sławnie narzekania na brak mieszkań, często człowiek pracujący w Sławnie musi dojeżdżać z okolicznych miejscowości. Tymczasem MZBM w Sławnie nie widzi, że nad Gospodą Nr 1 — w lokalu po byłym hotelu „Europa" niszczeje około 27 pokoi, nie licząc tych, w których gospoda urządziła sobie magazyny. Trzeba je tylko zabezpieczyć przed wpływami atmosferycznymi, wstawić szyby, drzwi i przeprowadzić wewnętrzny remont. A przecież tyle osób czeka na mieszkania. MZBM w Sławnie szczyci się wprawdzie wykonaniem planu, lecz nie widzi, że w samym centrum miasta niszczeje tyle mieszkań.

Obudźcie się pracownicy MZBM-u, ludzie pracy czekają na piękne i nowe mieszkania.

ZBIGNIEW RZEPECKI

RADIO

PROGRAM I

5 stycznia 1954 (wtorek)
Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Pieśni i tańce lud. 6.10 Konc. 6.50 Gimn. 7.20 Muz. rozrywk. 7.30 Kalend. 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych „Błękitna szlafeta". 8.20 Rosyjska muz. operowa. 9.00 Dla młodzieży szkolnej „Gargantua i Pantagruel" Franciszka Rabelais. 9.40 Dla przedszkoli słuchowisko pt. „Goście z książek". 11.05 Dla dzieci młodszych słuch. pt. „Marcinek". 11.25 Muz. i aktualności. 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Konc. 13.40 Utwory na obój. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.10 „Potok w lesie". 16.20 Konc. rozrywk. 17.00 „Z życia ZSRR". 17.30 Muz. rozrywk. 18.00 „Mikrofonem po kraju". 18.15 XV aud. z cyklu: „Od Tatr do Bałtyku". 18.30 Utwory fortepianowe F. Liszta. 18.45 Konc. wtorkowy. 19.45 Aud. dla wsi. 20.25 Wiad. sport. 20.35 Muz. taneczna. 21.00 Słuchowisko. 22.30 J. Verdi: Kwartet smyczkowy E-moll.

SPACEREM

Czas skończyć z bałaganem biletowym w kin.e „Nowa Huta"

W niedzielę 3. I. 1954 r. wielu widzów, pomimo posiadania wykupionych biletów nie „zdobyło" miejsc siedzących na seans o godz. 18-tej i opuściło kino.

Dlaczego:

— kasjerka sprzedaje podwójne bilety?

— koleżanki jej zajmują lepsze miejsca i uspokajane przez biletereżkę tymi słowy: — „siedźcie — oni mogą sobie postać" — nie spieszą ustąpić miejsca widzom posiadającym na nie bilety?

— kierownictwo kina nie dostrzega tego bałaganu i nie potrafi pouczyć personelu o właściwych metodach pracy?

Niedzielna „wędrówka" tłumów widzów w poszukiwaniu miejsc każe przypuszczać, że sprawą tą zajmie się wreszcie kierownictwo kina i OZ Kin, pociągając winnych do odpowiedzialności.

CO, GDZIE, KIEDY?

Kina

BIAŁOGARD — „Bałtyk" — „Śnieżka" — godz. 17 i 19.
BYTÓW — „Albatros" — „Szeroka droga" — godz. 19.
CZŁUCHÓW — „Uciecha" — „Indie" — godz. 19.
DRAWSKO — „Drawa" — „Wśród lodów oceanu" — godz. 19.
MIASTKO — „Grażyna" — „Radziecka flota" — godz. 19.
KOŁOBRZEG — „Wybrzeże" — „Ostatni etap" — godz. 19.
SZCZECINEK — „Przyjaźń" — „Powrót do domu" — godz. 17 i 19.
ZŁOTÓW — „Rodło" — „Opowieść o polowaniu" — godz. 19.
WAŁCZ — „Tęcza" — „Trójka trefl" — godz. 17 i 19.
KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Wiosna w Moskwie". Seanse godz. 16, 18 i 20,15.
„Młoda Gwardia"—Rokossowo — „Radziecka Armenia". Seans godz. 19.
SŁUPSK — „Polonia" — „Kotowski". Seanse godz. 16, 18 i 20.
SŁAWNO — „Sława" — „Klęska szpiega". Seans godz. 19.
DARŁOWO — „Bajka" — „Dom na pustkowiu". Seans godz. 19.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Obw. Zarządu Kin w Koszalinie.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

RADIOTELEGRAFISTÓW, radiomechaników, elektryków na obiektach radiokomunikacyjnych w terenie woj. koszalińskiego — zatrudni **Zarząd Radiostacji — Zespół w Szczecinie.** Warunki pracy i płacy do omówienia drogą korespondencyjną. Mieszkanie zapewnione. Oferty wraz z życiorysami i świadectwami kwalifikacyjnymi składać należy na adres: Zarząd Radiostacji — Zespół w Szczecinie, Al. Piastów 13 — Sekcja Personalna. K-4-1

KIEROWNIKA bazy naprawy i konserwacji sprzętu poż. — możliwie z kwalifikacjami pożarnika — zatrudni od zaraz **Spółdzielnia „Technopoż", Bydgoszcz, Hanki Sawickiej 21 — z siedzibą w Koszalinie, ul. Młyńska 26.** Oferty pisemne składać pod adresem spółdzielni w Bydgoszczy. K-3-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

KOPERKIEWICZ Józef zam. w Słupsku zgłasza zagubienie przepustki — Fabryki Mebli, oraz karty rowerowej. G-31-1

MATUSEWICZ Janusz zam. Koszalin, Kościuszki 30 — zgubił prawo jazdy kat. III, wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie. G-10-1

ZGUBIONO legitymację zw. zaw. Nr 115616 na nazwisko Gromadzki Florian. G-11-1

KUŹMA Irena zam. Koszalin, Morska 45 zgubiła przepustkę stałą Nr 0242 — wydaną przez Koszalińskie Zakłady Roszarnicze. G-9-1

DERTZ Jan zam. Koszalin, Młyńska 72 — zgubił dowód osobisty, wydany przez MO Koszalin. G-3-1

HOŻY Stefan zam. Struszewo poczta Borzytuchom pow. Bytów zgubił portfel z dokumentami: dowód osobisty, kartę rowerową, zaświadczenie lekarskie oraz zdjęcia. G-673-1

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr ZV/2638008 na nazwisko Ochelska Zefizga-Helena. GP-691-1

JAWORSKI Roman s. Adama i Aleksandry zamieszkały Grzybowo gm. Stary Borek pow. Kołobrzeg — zgubił tymczasowe zaświadczenie tożsamości wydane przez Biuro Ewidencji Ludności DO w Kołobrzegu. GP-692-1

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. K-7-0

Czytajcie prasę partyjną!

Twórczość Juliana Tuwima

NOWY, bolesny cios dotknął poezję polską. Zmarł Julian Tuwim — poeta, który twórczością swoją zaważył na charakterze całej epoki w naszej liryce. Twórczość Juliana Tuwima w znacznej swojej części przypada na okres lat międzywojennych. Był on bezsprzecznie poetą najbardziej dla okresu tego charakterystycznym, czołowym przedstawicielem postępowego, szczerze demokratycznego nurtu w poezji owych lat, poetą niezmiernie typowym dla postawy najlepszych przedstawicieli radykalizującej się inteligencji mieszczańskiej dwudziestolecia.

Początki twórczości Tuwima przypadają na okres I wojny światowej i odznaczają się znamiennymi dla poezji owego czasu tendencjami do uproszczenia i wzbogacenia języka poezji, zbliżenia go do mowy potocznej, wyrażenia w wierszach uczuć „szarego człowieka" ulicy, zerwania z poetyckim patosem okresu Młodej Polski. W liryce Tuwima dochodzi w tym czasie do głosu żywiołowy i biologiczny zachwyt dla życia, młodzieńczy optymizm, charakterystyczny dla atmosfery środowiska, które reprezentuje poeta w owych latach. Niepospolita siła talentu Tuwima sprawia, że u żadnego ze współczesnych mu poetów cechy te nie występują w takim natężeniu. Wiersze jego aż rozsadza pasja w kreśleniu gwałtownych uczuć, żądz i instynktów ludzkich.

Stosunek poezji Tuwima do poszczególnych przejawów rzeczywistości kapitalistycznej był od początku zdecydowanie krytyczny i nacechowany wrażliwością na krzywdę i cierpienie ludzkie. Tuwim był znakomitym satyrykiem. Chłostał drwiną tych, którzy reprezentują przemoc i siłę pieniądza, atakował imperializm i militaryzm, ciemnotę i kołtuństwo reakcyjnego mieszczaństwa, buntował się przeciw rodzimej reakcji, wyrażał żywe współczucie dla nędzy i upośledzenia biedaków, prostych ludzi, „szarych przechodniów", bezrobotnych, zdegradowanych przez ustrój społeczny jednostek.

W miarę rosnącego z biegiem lat rozczarowania do rzeczywistości Polski międzywojennej z poezji Tuwima znikają nastroje młodzieńczej wesołości i beztroski, rośnie gorycz, potęguje się wyraz drwiny i szyderstwa. Postawa ideowa poety kształtuje się coraz wyraźniej. Z rosnącą gwałtownością atakuje on rodzime wstecznictwo i narastający faszyzm. W głośnym wierszu „Do prostego człowieka" wyraża swój protest przeciwko wojnie imperialistycznej. Z wielką demaskatorską pasją obnaża zgniłe oblicze sfer rządzących wówczas Polską w skonfiskowanym przez cenzurę sanacyjną świetnym poemacie satyrycznym „Bal w operze".

Charakterystyczne dla poezji Tuwima było jego namiętne rozkochanie się w języku polskim, w poszukiwaniach językowych i słowotwórczych. W momencie narastania faszyzmu i krzykliwych demonstracji rasistowskich było ono głęboką, wzruszającą manifestacją patriotyzmu poety.

Nie wydziwiaj i nie bierz mi za złe,
Że w podsłowia tego świata wlazłem . . .
Że po mojej ojczyźnie-polszczyźnie
Z różdżką chodzę, wiedzący, gdzie bryźnie
Strumień prawdy żywiący i żyzny
Z mojej pięknej ojczyzny-polszczyzny.
Jedni wiosną słuchają słowików,
Innym — panny majowa przynęta,
Dla mnie — dźwięczą słowicze dziewczęta
W młodych pękach liściastych słowików:
Wieczna młodość w kwitnącej starzyźnie
Z wiosny w wiosnę i młodsza i świeższa!
Oto mój dom: cztery ściany wiersza
W mojej pięknej ojczyźnie-polszczyźnie.

(„Zieleń")

Twórczość Tuwima posiada ogromne znaczenie w dziele odświeżenia i wzbogacenia języka naszej poezji. Wiersze jego pełne są niezwykłej odkrywczości, zdumiewającej umiejętności wyrażenia właściwym słowem najróżnorodniejszych przeżyć. Skala uczuć, które wyrażał poeta, bogactwo barw i odcieni, jakimi potrafił odmalować to, co widział i odczuwał, mało ma sobie równych w naszej poezji. Od najsubtelniejszych nut lirycznego zamyślenia, poprzez pełne, spiżowe brzmienie strof świadomie nawiązujących do klasycznych miar Horacego, potrafił Tuwim przejść do tonów ostrych i gwałtownych, atakujących i szyderczych. Nie stronił od słów brutalnych, od języka ulicy, ale umiał go użyć, przetworzyć i zamknąć w strofy zdumiewające swoją zwartością i doskonałym brzmieniem.

Atmosfera wielkiego miasta, dancingu, kawiarni, sentymentalny pejzaż małego miasteczka, drwinę i protest, który budzi zbytek możnych, rozpacz i gniew na widok nędzy, nagłe zamyślenie i ucieczkę w świat fantazji — wszystko to znaleźć można w pełnej niezwykłego kunsztu i bogactwa twórczości poety.

Jedynie pozorna jest przy tym nieokiełznana często żywiołowość poezji Tuwima. W gruncie rzeczy poeta nadaje z całą świadomością kształt swoim wierszom, których styl formują nie tylko niezwykła intuicja artystyczna, nieomylne odczucie słowa, ale i najlepsze wzorce wielkiej tradycji poetyckiej, tacy mistrzowie, jak Puszkin i Horacy.

Mistrzostwo poetyckie Tuwima ujawniły też w całej pełni jego znakomite przekłady z poezji rosyjskiej, przede wszystkim przekłady Puszkina, którego poezję odczuwał szczególnie żywo, niejednokrotnie uderzając w swej liryce w tony puszkinowskie. Wielkie są również zasługi Tuwima w dziele przyswajania językowi polskiemu świetnych utworów poetów radzieckich: Majakowskiego, Bezymieńskiego, Swietłowa i innych.

Odrębną pozycję w twórczości Tuwima stanowiły wreszcie jego znakomite wiersze dla dzieci („Lokomotywa", „Słoń Trąbalski" i inne), których poetycki urok, prostota, humor i piękno języka nie mają w sobie równych w literaturze polskiej.

Dzięki swej sile demaskatorskiej, pasji, z jaką poeta gromił i chłostał zło ustroju kapitalistycznego, poezja Tuwima odgrywała w okresie międzywojennym niezmiernie doniosłą rolę w walce o postęp, była niezwykle skuteczną bronią przeciw rodzimemu wstecznictwu, kołtuństwu, propagandzie faszystowskiej. Budziła zdecydowany sprzeciw i nienawiść reakcji.

Wybuch wojny z faszyzmem stał się dla Tuwima źródłem głębokiego przełomu w jego światopoglądzie. Zajmując pozycje postępowe i antyfaszystowskie do chwili wybuchu wojny, nie zawsze potrafił wyciągnąć ostateczne wnioski. Obecnie staje w sposób zdecydowany w obozie walki o Polskę Ludową, czego wyrazem jest zarówno drukowany ostatnio niesłychanie wymowny list poety, pisany w Nowym Jorku w 1944 r., jak też jego twórczość z okresu wojny.

Na emigracji w Ameryce Południowej pisze wielki poemat „Kwiaty polskie", zakrojony jako rodzaj wielkiej syntezy własnych doświadczeń poetyckich. Znamienne jest, że choć zrodzony w klimacie tęsknoty za ojczyzną i w latach najcięższych poemat Tuwima wolny jest od nastrojów pesymizmu, pełen wiary i ufności.

Pod piórem poety rodzi się wspaniała wizja nowej Polski, sprzymierzonej z „wielkim narodem stu narodów", Związkiem Radzieckim, wizja ojczyzny, o którą modlił się, świadomy przyszłego jej oblicza społecznego.

A kiedy lud na nogi stanie
Niechaj podniesie pięść żylastą:
Daj pracującym we władanie
Plon pracy ich we wsi i miastach.

Do tej Polski, gdzie „pieniądz w pieniądz nie porasta", gdzie „prawo zawsze prawo znaczy, a sprawiedliwość — sprawiedliwość, powrócił poeta po wojnie, jej służył każdym swoim słowem, jej chwale i wielkości oddał swoje gorące serce.

Mocno i pewnie chodząca po polskiej ziemi
Umiłuj lud sprawiedliwy, co Polskę zbudził

— pisał w jednym z ostatnich swoich wierszy „Do córki w Zakopanem".

Świadectwem głębokiego uznania dla poezji Juliana Tuwima było przyznanie mu w roku 1951 Nagrody Państwowej I stopnia za twórczość poetycką i przekładową. Niespodziewana śmierć poety jest niepowetowaną stratą dla literatury polskiej.

RYSZARD MATUSZEWSKI

-SPORT - SPORT - SPORT-

Uroczyste otwarcie sezonu sportów zimowych w całym kraju

W dniu 3 bm. w całym kraju odbyły się uroczystości oficjalnego otwarcia sezonu sportów zimowych. Rozegrano wiele ciekawych imprez narciarskich, łyżwiarskich i hokejowych. Rozpoczęły się narciarskie biegi patrolowe, zorganizowane dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

Centralna uroczystość otwarcia sezonu narciarskiego odbyła się w Zakopanem. Rozegrano tu konkurs skoków na Małej Krokwi oraz biegi sztafetowe z udziałem czołowych zespołów krajowych.

W Elblągu, w centralnej uroczystości otwarcia sezonu na Wybrzeżu wzięli liczny udział sportowcy miejscowych kół sportowych. Rozegrano biegi łyżwiarskie z udziałem członków kadry łyżwiarskiej oraz dokonano otwarcia młodzieżowej szkoły łyżwiarskiej ZS Stal. W zawodach wyróżniła się Malcher ze Stali, która wygrała biegi na 500 i 3000 m.

W Karpaczu rozpoczęli sezon bobsleiści i saneczkarze rozgrywając mistrzostwa saneczkowe woj. wrocławskiego.

Uroczysty przebieg miała również inauguracja sezonu w Stalinogrodzie i woj. stalinogrodzkim. Na sztucznym lodowisku stolicy Śląska po defiladzie łyżwiarzy i drużyn hokejowych odbyły się pokazy jazdy figurowej oraz mecze hokejowe. Narciarze śląscy rozpoczęli sezon zawodami w Szczyrku, w których startowali reprezentanci niemal wszystkich sekcji narciarskich województwa.

W Łodzi uroczystość odbyła się na lodowisku Włókniarza. Po pokazach jazdy figurowej rozegrano ligowy mecz hokejowy, w którym bydgoska Gwardia pokonała miejscowego Włókniarza 10:4. W Rogach pod Łodzią zainaugurowali sezon narciarze, rozgrywając biegi patrolowe z udziałem 100 zawodników łódzkich zrzeszeń sportowych.

Szachiści Kolejarza zwyciężają

W ramach finałowych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo naszego województwa w szachach, zespół słupskiego Kolejarza (Parowozownia) pokonał w ub. niedzielę koszalińskie Ogniwo w stosunku 6:4.

W środę 6 bm. szachiści Słupska spotkają się z Kolejarzem Białogard, a Ogniwo Koszalin gościć będzie Kolejarza ze Szczecinka.

Trzecia i ostatnia runda rozegrana będzie w nadchodzącą niedzielę, przy czym zestawienie par jest następujące: Kolejarz Szczecinek — Kolejarz Słupsk, Kolejarz Białogard — Ogniwo Koszalin.

I liga bokserska

W I lidze bokserskiej rozpoczęły się spotkania rewanżowe. W sobotę 2 bm. w Warszawie CWKS pokonał przodownika tabeli krakowską Gwardię 13:7. W niedzielę w Gdańsku miejscowa Gwardia wygrała z Gwardią z Warszawy 12:8. Trzeci mecz — Kolejarz (Gdańsk) — Stal (Łagiewniki) przełożono na 6 bm.

Narciarze polscy wyjechali do ZSRR

W dniu 3 bm. wieczorem wyjechała z Zakopanego grupa narciarzy Polski udając się na dwutygodniowy trening do ZSRR. W skład drużyny wchodzą skoczkowie i biegacze: St. Marusarz, Kowalski, Kula, Wieczorek, Węgrzyn kiewicz, Polok, Kwapień, Bukowski, Rubis, Styrczula, J. Krzeptowski i Holeksa.

W pierwszych dniach pobytu narciarze polscy zatrzymają się w Moskwie i trenować będą na Wzgórzach Leninowskich.

Narciarzom towarzyszą: trenerzy — Kozdruń i Orlewicz, a kierownikiem ekipy jest przewodniczący Sekcji Narciarskiej GKKF — Malczewski.

BORYS POLEWOJ (Odc. 4)

ZIOMEK

I wtedy zdarzyło się coś, co zmieniło i mocno przedłużyło marsz czterech radzieckich żołnierzy. Początkowo, ukryci w przydrożnych krzakach, chcieli przeczekać, dopóki stado nie przejdzie. Ale oburzeni obchodzeniem się żołnierzy włoskich z tymi zbiedzonymi, bosymi, albańskimi kobietami, nie mogli się pohamować. Mając już wtedy broń, napadli na konwojentów. Trzech z nich na miejscu położyli trupem. Reszta uciekła w góry, nie próbując się nawet ostrzeliwać.

Wówczas Kopyto, pełniący — jak się sam wyraził — funkcje „ministra spraw zagranicznych" i utrzymujący kontakt z miejscową ludnością, zwrócił się po rosyjsku do kobiet albańskich. Oświadczył im, że mogą zabierać swoje bydło. Ale kobiety, wystraszone strzelaniną, nie wiedząc, co właściwie zaszło, leżały dalej w szarej od pyłu trawie, osłaniając rękami głowy. Widząc, że go nikt nie rozumie, Kopyto chwycił kij i zaczął rozpędzać bydło. Rozumował, że zwierzęta same odnajdą drogę do domu. Woły i krowy rozbiegły się na wszystkie strony i widocznie zrozumiały, czego od nich chcą, bo zawróciły, leniwie skubiąc po drodze trawę.

Nieoczekiwanie na drodze ukazali się jacyś ludzie w malowniczych strojach, uzbrojeni w staroświeckie strzelby. Byli to albańscy partyzanci, którzy ścigali transport. Widząc, że sprawa została już bez nich załatwiona, zaczęli ściskać ręce odważnym cudzoziemcom. A kiedy się dowiedzieli, wciąż za pośrednictwem tego jednego słowa „Armia Czerwona", z kim mają do czynienia, do reszty się rozczulili. Zabrali naszych przyjaciół ze sobą w góry, do swoich budowanych z kamieni chat, z których każda była fortecą, a w których — rozsiany wśród skał — mieszkał ten biedny, pracowity i śmiały lud.

W Albanii, od dawna już wpisanej przez mocarstwa osi do rejestru państw pokonanych, toczyła się nieustanna walka. Wchłonęła ona również czterech radzieckich żołnierzy. Przerwali oni marsz do ojczyzny i zaczęli pomagać górskim pasterzom, organizować ich lotne oddziały w jednostki wojskowe. Tak się jakoś samo ułożyło, że dowodzili wypadami na włoskie transporty, wzięli udział w zorganizowaniu strajku głodowego robotników portowych w Durazzo i w sławnym ataku partyzantów w biały dzień na Tiranę.

Nie znali języka, ale na wojnie człowieka się nie sądzi według słów. Wkrótce pozyskali sobie wielu przyjaciół w tym maleńkim kraju. Oni również polubili tych do szaleństwa śmiałych, ale niezorganizowanych ludzi i wciągnęli się w ich walkę. A tymczasem radio przynosiło oddźwięki wielkich bitew, rozgrywających się na ojczystej ziemi. Przyzywał ich władczy głos ojczyzny. I pewnego dnia pożegnali się ostatecznie z albańskimi partyzantami. Nowi przyjaciele wyekwipowali ich na drogę, jak tylko mogli, i odprowadzili do granicy.

Tym razem, po długich naradach, postanowili przedzierać się do Bułgarii. Wybierając drogę dłuższą w przestrzeni, łudzili się, że uda im się skrócić ją w czasie. Ich kalkulacja była taka: przedostać się na terytorium Bułgarii, poddać się straży granicznej, a potem przez konsulat zażądać odesłania do kraju. Naiwne marzenia! Opowiadając o tym, Gorielkin sam nie mógł się powstrzymać od uśmiechu. W Bułgarii, która w ich wyobrażeniu była spokojnym, leżącym na uboczu od wszelkich frontów krajem, toczyła się walka jeszcze bardziej zacięta niż w Albanii. I znów serce radzieckiego człowieka nie pozwoliło im obojętnie przejść obok.

Po drodze natknęli się na oddział partyzancki, który otoczył garnizon faszystowski na jednej z pogranicznych stacji. Pomogli partyzantom rozbić faszystów. Doświadczenie bojowe radzieckich żołnierzy bardzo się przydało bułgarskim towarzyszom, a tradycyjna miłość Bułgarów do narodu rosyjskiego szybko wysunęła przyjaciół na czoło partyzanckiego środowiska.

Wkrótce potem Konstanty Gorielkin dowodził już partyzancką czetą (oddział złożony ze 100 ludzi — przyp. tłum.) — grupą imienia Christo Botewa. Trzej pozostali towarzysze służyli w jego grupie i cieszyli się szacunkiem partyzantów i ludności. Przez całe lato i całą prawie zimę grupa ta, która z czasem rozrosła się w spory oddział, walczyła w górach Planiny. Sława czterech walecznych żołnierzy radzieckich rozeszła się daleko po górach i dolinach Bułgarii. Oddział ten dał się dobrze we znaki faszystom. Uciekała do niego młodzież bułgarska, mobilizowana do armii faszystowskiej. Wreszcie, na wyraźne żądanie hitlerowskiego posła w Sofii, dowództwo bułgarskie wysłało w góry jednostki regularnej armii celem zlikwidowania sławnego oddziału partyzantów-komunistów, kierowanego jakoby z Rosji Radzieckiej.

Jednostki te, zgodnie z planem niemieckich instruktorów, obsadziły przełęcze, otoczyły oddział w górach i wyparły go w strefę śniegów. Był to szatański plan. Teraz partyzanci nie mogli się ruszyć, żeby nie pozostawić za sobą śladów. Idąc trop w trop za nimi, prześladowcy ścigali ich, zwężając coraz bardziej pierścień okrążenia, zamykając górskie przejścia, trzymając pod ustawicznym obstrzałem lasy i wąwozy.

Odcięty od wsi, od baz zaopatrzenia, wyniszczany nieustannymi walkami z nieprzyjacielem, wielokrotnie przewyższającym partyzantów zarówno liczbą, jak i uzbrojeniem, oddział imienia Christo Botewa bronił się zażarcie, topniejąc w nierównej walce. Zaczął się głód, szkorbut: ludzie puchli od górskiej choroby, zęby im się chwiały i wypadały z dziąseł. Było wielu rannych, wielu tak opadło z sił, że nie mogli już chodzić. Prawie trzecią część oddziału trzeba było prowadzić lub wieźć na sankach. Tych, którzy pozostawali w tyle lub odłączali się od oddziału, próbując się ukryć w spotykanych po drodze laskach, wyłapywali miejscowi faszyści i mordowali w straszliwy sposób. Po górskich wioskach obnoszono i obwożono ludzi żywcem przybitych do drewnianych noszy, wystawiano ich dla postrachu na jarmarkach i przed cerkwiami; głowy straconych partyzantów tygodniami sterczały na żerdziach. Schwytane żywcem dziewczęta-partyzantki wbijano na pal.

Konstanty Gorielkin wiedział, co czeka każdego, kto się odłączy od oddziału. Razem ze swymi przyjaciółmi — komunistami bułgarskimi, robotnikami z fabryk wyrobów tytoniowych — utrzymywał wśród swoich ludzi jedność, dyscyplinę i ducha bojowego. Ścigany przez faszystów, jak ranny zwierz przez ogary, oddział w walkach posuwał się na północny zachód. Zgodnie z propozycją Gorielkina, sztab postanowił przebijać się ku jugosłowiańskim partyzantom.

Pod koniec drogi w oddziale wybuchł tyfus głodowy. Chorzy, majacząc w gorączce, z oczami niesamowicie błyszczącymi w zapadłych oczodołach, szli, zataczając się, podtrzymywani pod ręce przez towarzyszy, którzy nieśli ich broń.

Ale wystarczyło, by huknął wystrzał lub padły słowa komendy, a ludzie ci — jeszcze przed chwilą bredzący o jedzeniu, o rodzinie, o leśnym upale — natychmiast przytomnieli, chwytali za broń i odpierali nieprzyjacielski atak.

I oddział dokonał nieprawdopodobnego wyczynu. Zmordowani, prawie już bezbronni ludzie, z których połowa ledwo trzymała się na nogach, przebili się aż do Gór Macedońskich. Przed nimi widać już było granicę jugosłowiańską.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 567, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397; Dział Partyjny wewn. 393; Dział Rolny — 810 i wewn. 399, 395; Dział Ekonomiczny — 495; Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 715 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291, 656. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3.50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20.

C—5—10000. Nr zamówienia 321.